

W N I O S E K N A G Ł Y

posła Hermana Liebermana i tow. w sprawie ponownego
rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosją.

Poza kulisami oficjalnej polityki międzynarodowej zaszedł w ostatnich czasach szereg faktów, które wskazują na to, iż w dziedzinie zagadnień polityki wschodnio-europejskiej nastąpiło zbliżenie między rządami Ententy a rządem Rosji sowieckiej. Do tego zbliżenia niemało się przyczyniły błędy i zaniedbania Rządu polskiego i dyplomacji polskiej, jako to zwleknięcie przez długie miesiące z odpowiedzią na rosyjską propozycję pokojową, niejasne i do fałszywych komentarzy pobudzające sformułowanie polskich warunków pokojowych w nocy, wysłanej przez nasz Rząd do rządów koalicyjnych i t. d.

Było do przewidzenia, że rząd sowiecki, wzmocniwszy tym sposobem swoją pozycję pod względem dyplomatycznym, bynajmniej nie będzie skłonny do przyjęcia na siebie roli strony pokonanej, lecz przeciwnie będzie przy każdej nadarzającej się sposobności wygrywał Ententę przeciw Polsce, już to dla osłabienia naszej pozycji międzynarodowej, już to dla wywalczenia korzystniejszych dla siebie warunków pokojowych. Licząc się z tym stanem rzeczy, winien był Rząd unikać wszystkiego, coby Rosji sowieckiej dawało pretekst do usunięcia się od rokowań pokojowych, lub oskarżenia Polski o chęć jednostronnego narzucania narodowi rosyjskiemu warunków pokoju pod presją militarną.

Rządowi polskiemu zabrakło atoli ^{należytej} ~~przezorności~~. Zamiast bowiem przystąpić szybko do rozprawy merytorycznej nad warunkami pokojowymi i przez to zmusić przeciwnika do ujawnienia jego rzeczywistych zamiarów w sprawie pokoju, p. Minister Spraw Zagranicznych, idąc za przykładem rządu rosyjskiego, wdał się w spór o miejsce rokowań, tej kwestji nadał cechę sprawy zasadniczej, a uczyniwszy wreszcie z Borysowa przedmiot ultimatum, przyczynił się tem samem do rozbi-

cia rokowań pokojowych.

Upieranie się przy Borysowie, jako miejscu rokowań, było ze strony naszego Rządu ciężkim błędem i wyrządziło sprawie pokoju, którego cała ludność gorąco pragnie, niepowetowaną szkodę. Ani opinia świata cywilizowanego, ani ludność naszego kraju nie będzie w stanie zrozumieć, dlaczego rozlew krwi między dwoma narodami ma trwać nadal przez długie miesiące li tylko z tego powodu, że rządy, które, wedle swoich solennych zapewnień - oba pragną szczerze pokoju, nie mogą się porozumieć co do miejsca rokowań pokojowych? Tak czy owak lud pracujący w Polsce nie może żadną miarą zgodzić się na to, by zakończenie wojny i powrót do normalnej pracy i odbudowa kraju gubiły się w sprawach natury czysto formalnej, żywo przypominających metody "pracy" dawnej dyplomacji. Rozbicie się rokowań pokojowych wywołało głęboko sięgające rozgoryczenie w całym państwie, skutki ztąd płynące jedynie przez to osłabić się dadzą, że Rząd polski natychmiast wdroży wszelkie możliwe kroki, zdążające do ponownego podjęcia zerwanych rokowań.

Wobec tego wnosimy :

W Y S O K I S E J M raczy uchwalić:

Z uwagi na to, że kwestja wyboru miejsca rokowań pokojowych, jako sprawa drugorzędna, nie może stanowić istotnej przeszkody do wszczęcia tychże rokowań,-

W z y w a s i ę R z ą d,
aby niezwłocznie udzielił Sejmowi wyjaśnienia, co dotąd uczynił, względnie - co jeszcze uczynić zamierza, by zerwane z Rosyjską Republiką rad sowieckich rokowania pokojowe jaknajrychlej na nowo podjęto.

Warszawa, dn. 27 kwietnia 1920 r. WNIOSKODAWCA

Dr Lieberman,

Daszyński, Diamand, Perl, Niedziałkowski, Zygmunt Dreszer, W. Gęborek, Malinowski, Barlicki, Napiórkowski, Dymowski, Kułakowski, Marek, Pużak, Arciszewski, Dobrowolski, Łańcucki, Chudy, Moraczewski, B. Ziemiecki, Moraczewska, Durczak, Rejdych, Żuławski, Smulikowski, Pączek, Hausner, Kantor, Reger, Kunicki.